

Stosunki polsko-niemieckie Partyni nożowcy

w oświetleniu kanclerza Hitlera

krajali wrogów partii komunistycznej

BERLIN, 12. 3. Kanclerz Hitler wygłosił w Karlsruhe wielką mowę polityczną, inaugurując kampanię plebiscytową. Główną część wywodów poświęcił kanclerz uzasadnieniu swej polityki zagranicznej, podkreślając, że idea pokoju i rozsądnej współpracy z sąsiadami Niemiec została wcielona w życie na jednym z najważniejszych odcinków. Przed trzema laty mianowicie, gdy stosunki niemiecko-polskie były jeszcze zupełnie złe, starał się kanclerz o zlikwidowanie przeszłości i udało mu się to dzięki zrozumieniu, z jakim spotkał się u „wielkiego męża stanu Polski”. Doprowadziło do powolnego zblżenia między obu narodami, które czasami przeszło w porozumienie. Mówca wyraża głębokie przekonanie, że po pewnym czasie po obu stronach nie będą ludzie mogli poprostu zrozumieć, skąd się wzięło dawniejsze „tradycyjne nieprzyjaźni”, rzekomo istniejącej między Niemcami i Polską. Udało się oczyścić i znormalizować atmosferę współżycia, z korzyścią dla obu narodów. Kanclerz wierzy, że z tego stanu skorzystają przedewszystkiem gospodarstwa niemieckie i polskie, które znajdowały się dawniej w stanie godnym pożałowania. Oto dwa narody — oświadczył z naciskiem Hitler — które są rzeczywistością i mądre postąpią, jeżeli zagospodarują się zgodnie obok siebie.

Kanclerz zapewnił dalej, że pragnie zastosować taką samą zasadę na zachodzie, gdzie również musi ustąpić pojęcie „dziedzicznej nienawiści”. Wierzy on w triumf ideału zrozumienia. Jako nacjonalista niemiecki, dąży do syntezy między prawami Niemiec i Francji, przy zachowaniu pełnego równouprawnienia. Między obu narodami leży ciężar przeszłości, ale wiekowe walki nie mogą trwać dalej.

Skości kanclerz przeszedł do sprawy remilitaryzacji Nadrenji, oświadczając, że Niemcy niechcął dopóty, dopóki układy Francji z innymi państwami miały charakter czysto defensywny. Gdy Francja zawarła pakt z Sowietami, kanclerz podniósł swój głos ostrzegawczy. Wiemy, czego pragną Niemcy — dodał, i chciałbym wiedzieć, czego sobie życzy Francja. Ale to, do czego dąży bolszewizm, jest aż nadto dobrze znane. Z nietajomem wzburzeniem wewnętrznym Hitler nakreślił w jaskrawych słowach obraz spustoszenia Niemiec, jako cel dążeń komunizmu.

— Zapewniam — mówił Hitler — że nie, ale to bewarunkowo nie będzie w stanie skłonić nas do rezygnacji z suwerenności nad częścią Niemiec.

Następnie kanclerz zwrócił się pod adresem świata z apelem, aby przyjął jego propozycję ćwierć-

wiekowego pokoju. Nie będzie wiecznie i nie zawsze znajduje się w Niemczech ktoś, kto będzie mógł wystąpić z taką ofertą. Gdyby propozycja została odrzucona, kanclerz nie będzie jej powtarzał. W końcu kanclerz zapewnił honorem swym, że wszystko, co przyrzeknie, zostanie wykonane.

W r. 1931 p. Tadeusz Rosiak przechodząc ulicą Żąbkowską zauważył, jak jakiś osobnik zawiesił transparent komunistyczny. Będąc członkiem PPS — dawniej Frakcji Rewolucyjnej i widząc trudności wywiadowcy policyjnego przy ujęciu sprawcy, dopomógł mu w jego zatrzymaniu.

Jednak kilku osobników starało się odbić sprawcę zawieszania transparentu. Wśród nich przodował niejaki Radzio, który podburzał tłum przeciwko policji, a pod adresem Rosiaka krzychał: „Śmierć konfidentowi policji!”

Od tego czasu Rosiak był stale napastowany przez szumowiny, a nawet dwukrotnie pobity przez kilka osób, wśród których znajdował się również Radzio. 12 maja 1934 roku kiedy Rosiak wracał późnym wieczorem do domu, został napadnięty przez trzech osobników: Radzio, Marjana Kałużyńskiego i Zygmunta Matalińskiego. Mimo ucieczki napastnicy dopędzili go i ciężko poranili nożami.

26 maja 1934 roku ci sami awanturnicy napadli na Aleksandra Przybylskiego i Kałusznikowa, których również ciężko poranili. Przybylski wskutek odnie-

sionych ran zmarł. Przeprowadzone śledztwo ujawniło sprawców obydwu napadów i 4 maja 1935 roku stanęli oni przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Sąd Okręgowy uznał winę wszystkich trzech za udowodnioną i skazał: Kałużyńskiego na 8 lat więzienia, Radzio na 3 lata a Matalińskiego na 4 lata więzienia.

Wskutek apelacji oskarżonych, 3 października 1935 r. rozpoznawał sprawę Sąd Apelacyjny, który wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Od tego wyroku wnioskując jedynie Kałużyński. Sąd Najwyższy wyrok w stosunku do niego uchylił i w dniu wieczorajszym sprawą znalazła się ponownie na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i skazał Kałużyńskiego na łączną karę i po zastosowaniu amnestji na 3 lata więzienia.

Dramatyczna scena w łazience

Przysnąć z kwasu siarczanego

Okrutna zemsta porzuconej dziewczyny

Na ławie oskarżonych zasiadła wczoraj w Sądzie Okręgowym, oskarżona o usiłowanie zabójstwa Antoniego Żurowskiego, dawnego jej narzeczonego. Żurowski przez kilka lat utrzymywał blizszą znajomość ze Stawiszynką, w końcu jednak zerwał z nią, zaręczył się z inną kobietą i ożenił.

Kiedy dowiedziała się o tem Stawiszynka, postanowiła zemścić się na nim. Zaprosiła Żurowskiego do mieszkania swoich chlebodawców w czasie ich nieobecności i namówiła, żeby się wykąpał. Kiedy Żurowski wyszedł z łazienki, rzuciła się na niego i oblała go kwasem siarczanym, krzykając: „To jest twój ślub”. Wepchnęła następnie Żurowskiego do łazienki, mówiąc: „Teraz musisz zdechnąć!”

Ustalono, że w czasie, gdy Żu-

rowski się kąpał, Stawiszynka odkręciła kurek od kuchenki gazowej i chciała popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem.

Żurowski, straszliwie poparzony, ostatnim wysiłkiem woli, wybił szybę w łazience i wszczął alarm. Pośpieszono na ratunek. Ponieważ drzwi były zamknięte, dozorca ze slusarzem wyważył je. Zastano wijącego się z bólu Żurowskiego, a niedaleko od niego półprzytomną Stawiszynkę.

Naskutek poparzenia Stawiszynski stracił wzrok.

Sąd Okręgowy, któremu przewodniczył p. sędzia Chawłowski, po wysłuchaniu prokuratora Zembrzy i obrońcy Stawiszynskiej, adw. Jana Szczerbińskiego, skazał Stawiszynkę na 5 lat więzienia, darując jej część kary na zasadzie amnestji.

Oszust ogłoszeniowy — Orzeł

Skazany na 4 lata więzienia

LÓDŹ, 12. 3. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie głośnej afery ubezpieczeniowo-pożyczkowej Leiba Rubina vel Leona Orła. Sąd uznał go winnym w 33 wypadkach oszustwa i skazał go na łączną karę 4-ech lat więzienia oraz 1000 zł. grzywny z zamianą na dalsze 250 dni aresztu i utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na lat 10.

Ponadto Sąd cofnął „1st żelazny” wydany Orłowi i zarządził

natychmiastowe aresztowanie skazanego na sali sądowej.

w poniedziałek

wykłady na Politechnice

Na Politechnice Warszawskiej obradował wielki senat. Po sześciogodzinnych obradach postanowiono otworzyć Politechnikę w przyszły poniedziałek, 16-go marca. Decyzję senatu przesłał wczoraj rektor Warchałowski p. min. Świętosławskiemu.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 13 marca

Dewizy: Belgia 89.55; Holandia 360.95; Londyn 26.23; Nowy Jork 5.27 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.28; Oslo 131.85; Paryż 35.01; Praga 21.95; Szwajcaria 173.30; Sztokholm 135.30.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednorodna. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5.21; rubel złoty 4.34; dolar złoty 9.06 1/4; rubel srebrny 1.34; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 142.00; funty ang. 26.26.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 62.50 (odcinki po 600 dol.) 62.75 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 62.00; 5 proc. konwersyjna 60.25; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlanej Banku Gosp. Kraj. 93.00; 5.5 proc. L. Z. i obl. komun. B. G. K. 81.00; 3 proc. L. Z. ziemskie gwarantowane 83.00; 4.5 proc. L. Z. ziemskie 44.50 (drobne odcinki) 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 57.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.15; 6 proc. oblig. m. Warszawy 81.9 em. 53.50.

Akcje: Bank Polski 94.00; Lilpop 9.00; Starachowice 34.25.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednorodna, dla listów zastawnych i akcyj przeważnie utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Billonowska) 91.00 (w proc.); 7 proc. poź. m. Warszawy (Magi-

strat) 67.63; 3 proc. renta ziemiska (5.000 zł.) 50.00 (1.000 zł.) 50.50; 8 proc. poź. premijowa budowlana 27.25; 4 proc. poź. prem. inwestycyjna 55.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.00—21.50, pszenica zbierana 20.50—21.00, żyto I standard 12.75—13.00, żyto II-gi standard 12.50—12.75, owies I-ty 14.75—15.25, I-A st. 15.00—15.25, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50—15.75, jęcz. II gat. 15.25—15.50, III gat. 15.00—15.25, gat. IV-ty 14.75—15.00, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 22.50—23.50, peluska 23—24, seradela podw. czyszczona 22.50—23.50, tubin nieb. 9.25—9.75, zółty 11.75—12.25, rzepak zimowy 40.50—41.50, rzepak zimowy 39.50—40.50, rzepak letni 40.00—41.00, rzepak letni 39.50—40.50, ziemniaki 34.50—35.50, koniczyzna czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czyst. 97 proc. 150—170, biała sur. 60—70, o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski 62.00—64.00, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 34—36, gat. I-A 32—34, I-B 31—32, I-C 30—31, I-D 29—30, II-A 28—29, II-B 26—28, II-D 23.50—24.50, II-F 22.50—23.50, II-G 21.50—22.50, pastwana 14.50—15.50, żytnia wyciągowa 20.50—21.50, gat. I-szy do 50 proc. 19.50—20, gat. II-gi 16—17, razowa 16—16.50, posłednia 12—12.50, otręby pszenne grube 12.25—12.75, średnie 11.25—11.75, mąka 11.25—11.75, żytnia 9.25—9.75, kucheniane 16.75—17.25, rzepakowe 14.50—15, śruta sojowa 22—22.50.

Po zaścianach w Przytyku

aresztowano 22 osoby

Urzędowa P. A. T. donosi: W związku z poniedziałkowym zajściem w Przytyku, prowadzący śledztwo prokurator sądu okręgowego w Radomiu polecił aresztować i osadzić w więzieniu 22 osoby, oskarżone o czynny udział w zajściu.

W śróde odbył się w Przytyku pogrzeb zabitego podczas zajścia Stanisława Wieśniaka. Porządek

żałobnej uroczystości nie został nieczem zakłócony.

Jednocześnie w Radomiu odbył się pogrzeb zmarłej od ran Chai Minkowskiej. W przeddzień w Przytyku odbył się pogrzeb zabitego Józka Minkowskiego. Oba pogrzeby odbyły się w zupełnym spokoju, co świadczy o ostatecznej likwidacji niepokojów w Przytyku.

Strajk w Łodzi trwa

W sobotę konferencja obu stron w Warszawie

LÓDŹ, 12. 3. Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu przemysłowego łódzkiego nie uległa poważniejszym zmianom. Liczby strajkujących i unieruchomionych zakładów przemysłowych utrzymują się na tym samym cyfrowym poziomie.

W urzędzie wojewódzkim odbyły się przy udziale głównego inspektora pracy Klotta trzy konferencje z przedstawicielami prze-

mysłu wielkiego, przemysłu średniego i zarobkowego, oraz z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych. Konferencje te doprowadziły do uzgodnienia szeregu spraw spornych i posunęły znacznie sprawę likwidacji zatargu, co pozwoliło p. Klottowi zwołać wspólną konferencję stron do Warszawy na sobotę. Istnieje nadzieja, że konferencja ta doprowadzi do ostatecznego zakończenia strajku.

Krwawe starcie policji z zabójcami posterunkowego

W czasie pościgu za zabójcami s. p. posterunkowego Kulika, policja otoczyła zagrodę Andrzeja Hryciuka, zam. we wsi Niewolno, gm. Guzyny, pow. Łuckiego, woj. Wołyńskiego. Hryciuk był wielokrotnie notowany i karany jako czynny członek komunistycznej partii Zach. Ukrainy. Zachodziło podejrzenie, iż Hryciuk ukrywa u siebie zabójców.

Około godz. 4 rano z domostwa Hryciuka wyszli trzej ludzie, któ-

rzy na wezwanie policjantów „Stój!!! Policja!!!”, odpowiedzieli strzałami. Policjanci również poczęli strzelać. W wyniku strzelaniny jeden z osobników został zabity, dwaj pozostali korzystając z ciemności nocnych zbiegli. Okazało się, że zabitym jest sam Andrzej Hryciuk, który brał czynny udział w zabójstwie s. p. post. Kulika. Za zbiegłymi dwoma osobnikami wszczęto dalszy pościg.

Ujęcie cygana o stu twarzach

Niebezpieczny bandyta za kratkami

W Przeworsku (Małopolska) ujęto groźnego bandytę, cygana Franciszka Zielińskiego, który od roku przeszło poszukiwany był przez władze bezpieczeństwa za zuchwałe napady bandyckie w wojew. warszawskim i innych miejscowościach kraju. Franciszek Zieliński brał m. in. udział w krwawej strzelaninie pod Mińskiem Maz., w czasie której ciężkie rany odniósł starszy przodownik Kucharski.

Ujęcie Zielińskiego napotykało na trudności, ponieważ jest on mistrzem w charakterystyce i w niezwykle pomysłowy sposób zmieniał swoją powierzchowność, udając chromego i t. p. Cygan występował ponadto pod fałszywymi nazwiskami, używając podrobionych dowodów na nazwiska: Wiśniewskiego, Majewskiego, Łazowskiego, i Siwieckiego. Wskutek rozesłanych telefonogramów i dokładnych rysopisów przestępcy, udało się nareszcie ująć cygana o „stu twarzach”.

Wczoraj wylosowano do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. 3172, 5609, 16128, 25520, 33046, 33604 i 38054 we wszystkich dziesięciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Senat francuski uchwalił ratyfikację paktu z Sowietami

PARYŻ, 12. 3. Na plenum Senatu odbyła się dyskusja w sprawie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. Sprawozdawca komisji, senator le Tocquer, ostro zastrzegł się przeciwko insynuacjom, jakoby pakt francusko-sowiecki pozostawał w sprzeczności z układami lokarneńskimi. Sprawozdawca podkreślił fakt, że Francja jest związana sojuszem z Czechosłowacją, która ze swej strony zawarła z Związkiem Sowieckim układ wzajemnej pomocy. Wejście w życie układu czechosłowacko-sowieckiego uzależnione jest od ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. Ratyfikacja zaś paktu francusko-sowieckiego w pewnej mierze odciążą Francję, która posiada zobowiązania, wynikające z sojuszu francusko-czechosłowackiego.

Le Tocquer poruszył skolei konieczność rychłego i sprawiedliwego uregulowania zagadnienia długów rosyjskich i wysłuszył stanowisko komisji spraw zagranicznych senatu, że hono-

rowanie zawartego w francusko-sowieckim pakcie nieagresji zobowiązania, w sprawie mieszczą się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa, jest nieodzownym warunkiem przyszłych pozytywnych rezultatów paktu francusko-sowieckiego. W konkluzji sprawozdawca domagał się jedpomyślny ratyfikacji paktu.

W imieniu opozycji senator Armbruster wyluszczył powody, skłaniające opozycję do głosowania przeciwko paktowi francusko-sowieckiemu, który zdaniem opozycji jest niecelowy i wręcz niebezpieczny. Reokupacja Nadrenji jest pierwszym skutkiem ratyfikacji.

W głosowaniu, które poprzedziła wysunięta przez premiera Sarraut'a kwestja zaufania, senat wypowiedział się 231 przeciwko 52 głosom za ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego, którego definitywne wejście w życie uzależnione jest obecnie już tylko od położenia podpisu przez prezydenta Lebruna.

Na frontach w Afryce

Propaganda włoska na łyłach abisyńskich

RZYM, 13. 3. (PAT.). Komunikat urzędowy nr. 154. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Front erytrejski jest w ruchu. Na nizinie zachodniej tego frontu oddziały włoskie dotarły do rejonu Al-Kandra, radośnie witane przez ludność. Jeden z oddziałów trzeciego korpusu wysunął się naprzód i zajął Fenarot. Lotnicy bombardują znaczne skupienia przeciwnika w strefie Ensekab i w strefie na południe od Kworam.

Na froncie somalijskim trwa działalność lotników pomiędzy Negelli i Addis-Abeba w rejonie jezior. Oddziały zbrojne szczeru Galla-Borana, które poddały się władzom włoskim, prowadzą zwycięską partyzantkę, podczas gdy szczeru prowincji pogranicznych gromadzą się dookoła Negelli, zabiegając o opiekę włoską. Organizacja terytorjów okupowanych jest w toku bez przerwy. Dla szczeru Digodia utworzono delegaturę królewską w Dziarsa.

Na froncie południowym w prowincji Bali trwa codzienna akcja lotników przeciw ośrodkom nieprzyjacielskiej armji Dedżaka Bejeno - Merid.

Źródła półurzędowe włoskie donoszą, że przednie strażce włoskie po wzięciu Korbeta znajdują się w odległości 40 km. od jeziora

Asziangi. Korespondenci angielscy stwierdzają, że armja abisyńska pod wodzą negusa przygotowuje się do boju i że walka jest nieunikniona.

O operacjach lotniczych donoszą z Addis-Abeby, że jeden z samolotów włoskich spadł w prowincji Arussi. Wszysew znajdujący się w nim ponieśli śmierć. W tejże prowincji Arussi w jednej z najbardziej odległych jej części wylądowało 5 samolotów włoskich których załogi otrzymały rozkaz podjęcia propagandy wśród ludności na rzecz Włoch. Wśród załóg tych znajdowali się jakoby dwaj Włosi: dr. Bora i inżynier Cavagna, którzy przez dłuższy czas mieszkając w Abisynji, znają dobrze języki miejscowe. Rozpoczęli oni agitację wśród ludności wiejskiej. Przybył tam wówczas jeden z wojowników abisyńskich i przerwał tę agitację. Włosi z trudem zdolali zbiec, dotarli do swoich towarzyszy, poczem wszystkie samoloty wystartowały spowrotem do lotnisk włoskich.

Agencja Stefani donosi: Pogoda sprzyja operacjom armji włoskiej. Okres wielkich deszczów jeszcze nie rozpoczął się i aż do końca czerwca korpus ekspedycyjny właściwie nie będzie skrzępowany przez deszcze.

Pogrzeb na Powązkach

s. p. Wierusz-Kowalskiego

Wczoraj w południe odbyła się na Powązkach ceremonia pogrzebowa złożenia do grobu prochów znakomitego artysty s. p. Alfreda Wierusz-Kowalskiego, zmarłego w 1915 r. w Monachjum, oraz małżonki jego s. p. Jadwigi z Szymanowskiej, zmarłej w r. 1916-tym w majątku Mikoszyń, pod Koninem.

Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza wyniesiono dwie czarne trumny, za którymi bezpośrednio podążały dzieci, wnuki, oraz rodzina najbliż-

sza. A dalej w orszaku żałobnym, poza gronem przyjaciół, kroczyli przedstawiciele świata sztuk plastycznych, Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Narodowe itd. Kondukt żałobny prowadził kanclerz Kurji metropolitalnej ks. prałat Choromański w asyście ks. kanonika Pogorzelskiego. Nad grobem przemówienie żałobne wygłosił wice-prezes Zachęty, artysta-malarz Stanisław Zawadzki.

Tragiczna podróż „na gapę”

Śmierć pod kołami pociągu

BIALYSTOK 13. 3. W pociągu idącym z Łap do Białegostoku zdarzył się tragiczny wypadek. W jednym z wagonów jechało dwóch chłopców „na gapę”.

Gdy do przedziału wszedł konduktor, by skontrolować bilety, chłopcy, obawiając się go, wyskoczyli z pociągu. Jeden z nich u-

padł na tor i rozbił sobie głowę, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi zaś 16-letni Feliks Arkad z Osowa, w woj. lubelskim, padł pod koła pociągu, które obcięły mu nogi.

Przewieziono go do szpitala w Białymstoku, gdzie mimo opieki lekarskiej zmarł.